

**Julian**  
**Tuwim**  
**dla dzieci**

# Julian Tuwim dla dzieci

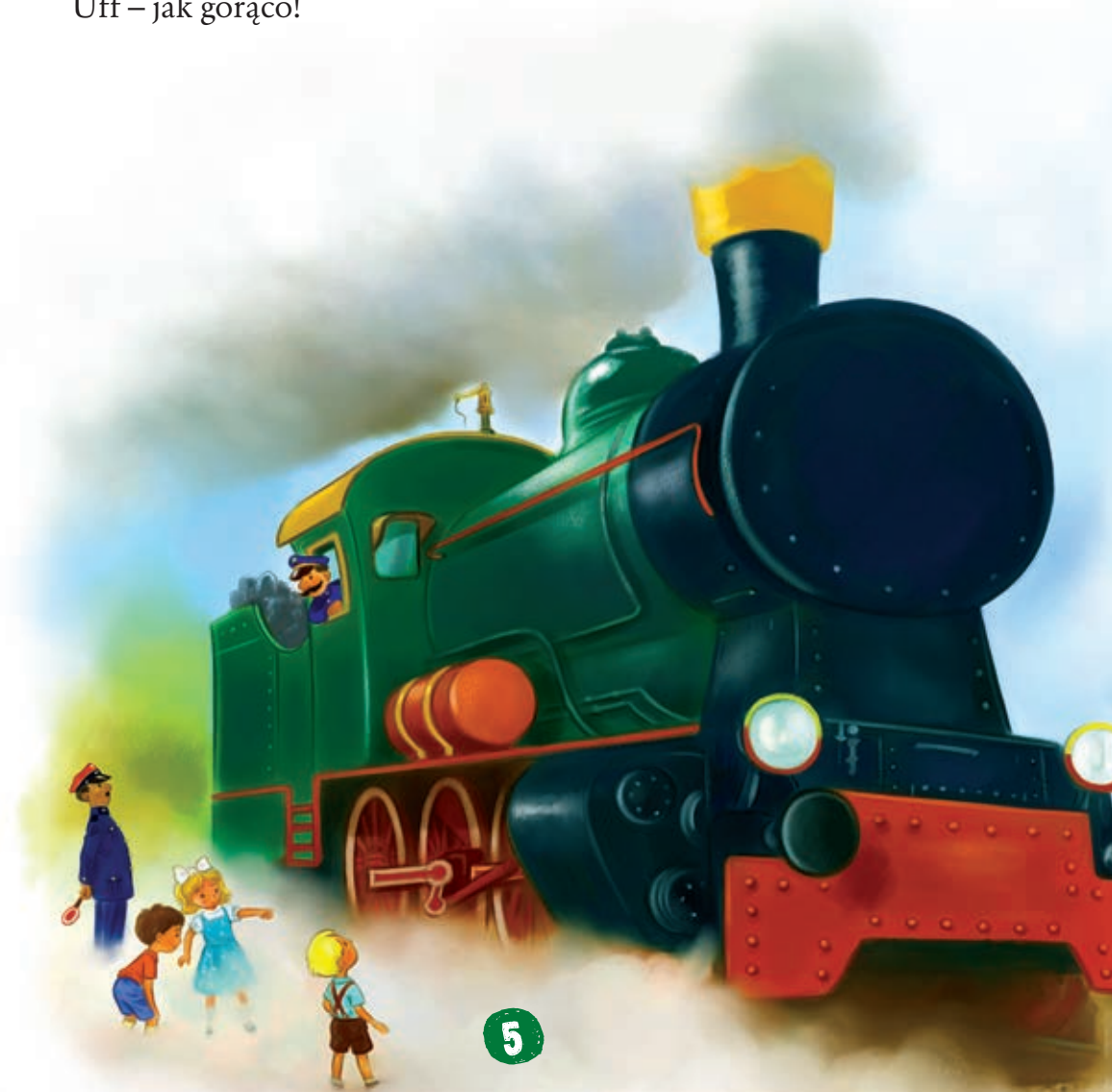


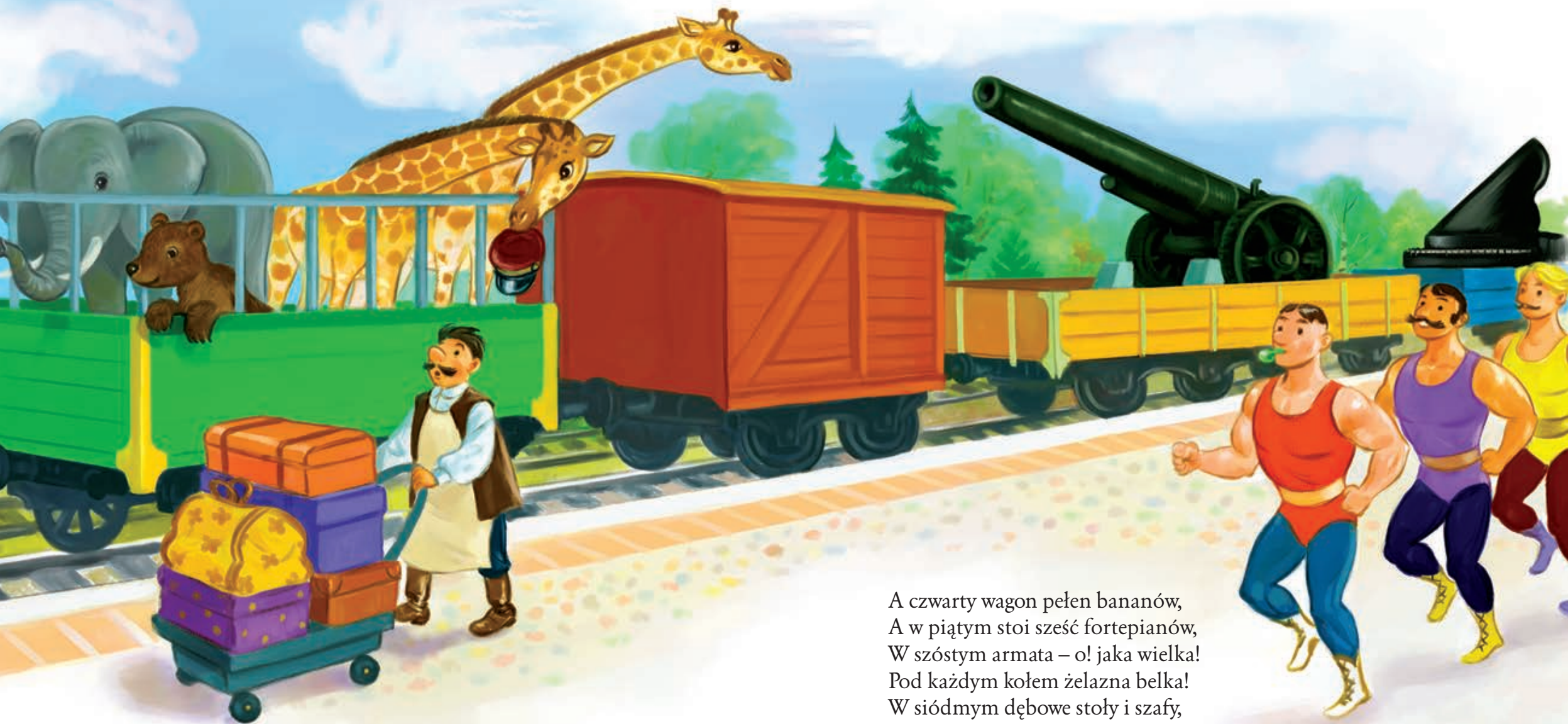
*Ilustrował Kazimierz Wasilewski*

Wydawnictwo Skrzat  
Kraków 2020

# Lokomotywa

Stoi na stacji lokomotywa,  
Ciężka, ogromna i pot z niej spływa:  
Tłusta oliwa.  
Stoi i sapie, dyszy i dmucha,  
Żar z rozgrzanego jej brzucha bucha:  
Buch – jak gorąco!  
Uch – jak gorąco!  
Puff – jak gorąco!  
Uff – jak gorąco!





Już ledwo sapie, już ledwo zipie,  
A jeszcze palacz węgiel w nią sypie.  
Wagony do niej podoczepiali  
Wielkie i ciężkie, z żelaza, stali,  
I pełno ludzi w każdym wagonie,  
A w jednym krowy, a w drugim konie,  
A w trzecim siedzą same grubasy,  
Siedzą i jedzą tłuste kielbasy,

A czwarty wagon pełen bananów,  
A w piątym stoi sześć fortepianów,  
W szóstym armata – o! jaka wielka!  
Pod każdym kołem żelazna belka!  
W siódmym dębowe stoły i szafy,  
W ósmym słoń, niedźwiedź i dwie żyrafy,  
W dziewiątym – same tuczone świny,  
W dziesiątym – kufry, paki i skrzynie.

A tych wagonów jest ze czterdzieści,  
Sam nie wiem, co się w nich jeszcze mieści.  
Lecz choćby przyszło tysiąc atletów  
I każdy zjadłby tysiąc kotletów,  
I każdy nie wiem jak się wytężał,  
To nie udźwigną, taki to ciężar.

Nagle – gwizd!  
Nagle – świst!  
Para – buch!  
Koła – w ruch!

Najpierw – powoli – jak żółw – ociężale,  
Ruszyła – maszyna – po szynach – ospale,  
Szarpnęła wagony i ciągnie z mozołem,  
I kręci się, kręci się koło za kołem,  
I biegu przyspiesza, i gna coraz prędzej,  
I dudni, i stuka, łomoce i pędzi,  
A dokąd? A dokąd? A dokąd? Na wprost!

Po torze, po torze, po torze, przez most,  
Przez góry, przez tunel, przez pola, przez las,  
I spieszy się, spieszy, by zdążyć na czas,  
Do taktu turkoce i puka, i stuka to:  
Tak to to, tak to to, tak to to, tak to to.  
Gładko tak, lekko tak toczy się w dal,  
Jak gdyby to była piłeczka, nie stal,  
Nie ciężka maszyna, zziajana, zdyszana,  
Lecz fraszka, igraszka, zabawka blaszana.

